№ 176. Kraków 2 Sierpnia. — Piątek. Rok 1850

CZAS

Wychodzi w Krakowie
codziennie, wyjąwszy niedziele i święta.
Cena:
W KRAKOWIE miesięczna 5 złp.; kwartalna 14 złot. polską monetą.
W KRAJU kwartalna razem z przesyłką pocztową 4 złr. 20 kr. m. k.
Przedpłata
przyjmuje się w biurze Expedycyi CZASU przy rogu Szczepańskiéj ulicy Nr. 369.
Pieniądze przesyłają się bezpłatnie pocztą *wprost* do biura Expedycyi Czasu wyraziwszy na kopercie: *Prenumeracyjne pieniądze*

Przyjmują się
OGŁOSZENIA, rozprawy, odezwy wszelkiego rodzaju.
DONIESIENIA literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowo rolnicze itp.
UWIADOMIENIA tyczące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp
Za opłatą
od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 8 groszy następne po 3 grosze.
Listy
nie frankowane nie przyjmują się, wyjąwszy od stałych lub znanych korespondentów.
☞ Numer pojedynczy kosztuje 8 groszy.

Nr 13,683. **OGŁOSZENIE.**

Rada Miasta Krakowa.

Dwukrotny pożar w ostatnich dniach w mieście Krakowie wybuchły, dostatecznie przekonał, że przepisy ogniowe co do porządku gaszenia pożaru rozporządzeniem byłego Senatu Rządzącego z dnia 6 grudnia 1841 Nr 6513 objęte, i Dziennikiem Praw z r. 1842 ogłoszone, już to w skutek przepomnienia, już to i zmiany niektórych właścicieli domów, dość ściśle zachowywane nie były. Chcąc je zatém odświeżyć, w wykonaniu rozporządzenia Wysokiéj C. K. Komisyi Gubernialnéj z dnia 27 b. m. i r. Ner 3166 praes. przepisującego tymczasowo niektóre ostrożności podczas pożaru zachować się winne, Rada Miasta wzywa właścicieli domów miasta Krakowa z przedmieściami:

1. Aby strychy swych domów oczyścili z siana słomy i innych materyałów palnych.
2. Aby na strychach mieli beczki napełnione wodą.
3. Aby w każdéj kamienicy i domu, były wiaderka do wody, sikawki ręczne, osęki i drabiny w dobrym stanie. Liczba tych rekwizytów przez b. Dyrekcyą Policyi oznaczoną była, do téj więc stosować się wypada.

W trzy dni po niniejszém ogłoszeniu, zarządzona będzie ogólna rewizya, a właściciel nieposiadający rekwizytów ogniowych, do kary na wstępie powołaną ustawą przepisanéj, pociągniony zostanie.

4. W razie wydarzonego pożaru, każdy właściciel domu obowiązany jest posłać tam z wiaderkami stróża, i dać mu Ner swego domu, który on przybywszy na plac pożaru, oddać ma dla kontroli urzędnikowi do tego przeznaczonemu, i oczekiwać rozkazów kierującego obroną.
5. Po ugaszeniu pożaru wiaderka oddać należy do służby ogniowéj przed Ratuszem, a ztamtąd właściciele takowe odbiorą, każdy zaś zatrzymujący nie swoje wiaderko, lub inne rekwizyta ogniowe, a przekonany o to, do odpowiedzialności pociągany będzie.
6. Domy bliższe wszczętego pożaru, są wolne od posyłania ludzi do bronienia, gdyż w tym razie winni strzedz swych realności.

Gdy przepisy powyższe zmierzają do zapobieżenia zniszczenia mienia obywateli, jakiego okropne ślady długo nam przed oczami pozostaną, dlatego Rada Miejska spodziewa się, że Szanowni Obywatele ściśle je wykonywając, nie będą oczekiwać zmuszania karami prawem ustanowionemi. Aby zaś nikt się nietłómaczył niewiadomością, każdy właściciel domu odbiera jeden exemplarz niniejszego ogłoszenia.

Kraków dnia 29 lipca 1850 r.

Vice-prezes, *J. Paprocki.*
Z Sekretarz jlny, *J. Estreicher.*

Kraków 1 sierpnia.

Niepojmujemy braku logiki w żadném postępowaniu; logiką zaś w rzeczach ogólnego interesu jest działanie każdéj władzy we właściwéj sobie sferze. Niepojmujemy przeto, iż w mieście naszém po zniszczeniu niemal jego połowy, objawia się działanie energiczne w przedmiocie odbudowania, wszędzie, oprócz ogniska, w którém całe życie gminy łączyć się i zkąd wychodzić powinno, oprócz w Radzie miejskiéj. Władza krajowa zrobiła wszystko co do niéj należy. Monarcha szczodrem i prędkiem sercem, pierwsze zaspokoił potrzeby, pierwsze łzy otarł. Ministeryum oświadczyło gotowość przyjść w pomoc pożyczką: jak nas dochodzą wiadomości, JW. Szef kraju sprawę potrzeb miasta czynnie i skutecznie popiera; Komisya Gubernialna jak najmocniéj zajmuje się potrzebami pogorzelców, zaasygnowała fundusz na straż ogniową, przywracając nadto zaniedbaną onej organizacyą z r. 1841. Pytamy powtórnie: czemu dotąd Rada miejska nieobjawiła żadnego działania? Jest to jej obowiązek i jej prawo: ona powinna zgromadzić poszkodowanych, ona z niemi obmyślić środki pożyczki, ona jej warunki położyć; bo ona jedna prawnie zastępuje gminę i prawnie jej imieniem może się zobowiązywać. Z tego obowiązku nikt jej zwolnić, tego prawa nikt jej odjąć niemoże. Wolno zapewne poszczególnym obywatelom, byle przepisom policyino-budowniczym zadość uczynili, wolno im zawięzywać się w spółkę. Ale pytamy: czy ogół na tém rozstrzeleniu sił zarobi? Wiadomo i nam i publiczności, iż C. K. Komisya Gubernialna takowym usiłowaniom daje kierunek za pośrednictwem JW. Radcy Zbyszewskiego, którego gorliwości oddajemy sprawiedliwość, którego między najpierwszemi u ognia w dniu 26 lipca widzieliśmy. Ale wierni naszéj zasadzie winniśmy oświadczyć: iż takowy wprost wpływ władzy ogólnéj krajowéj uważamy za zbyteczny. JW. Naczelnik Komisyi Gubernialnéj, nietylko że na swą odpowiedzialność fundusze Radzie miejskiéj zaasygnował, przytomnością swoją na placu pogorzeli usiłowaniem broniących kierował, ale nadto zniesienie cła od drzewa, żelaza i innych materyałów do budowli potrzebnych, częścią sam zarządził, częścią do ministeryum potrzeby podobnych zwolnień przedstawił. Za to jesteśmy mu wdzięczni, pamięć jego czynności i współudziału w nieszczęściu niezginie; ale wedle naszego rozumienia, na tém działanie władzy krajowéj ograniczyć się powinno. Ułatwiać, wspomagać, oświecać! resztę usiłowaniom poszkodowanych i gminy zostawić. Ona sama potrzeby swe najlepiéj oceni, środki pomocy obmyśli i bezpieczeństwo tych środków najlepiéj wynaleść potrafi. Jeżeli zaś władza krajowa ciężar odbudowania na siebie weźmie, z całym aparatem formalności rządowych, wówczas to dzieło i opóźnionem zostanie i daleko kosztowniejszém będzie. A nawet pojąć niemożemy, ktoby negocyował pożyczkę, jeżeli nie gmina. Jakkolwiek bowiem jest prawdą, iż majątek zbyt szczupły gminy, jest małą dla pożyczki rękójmią, toć jednak zawsze jakąkolwiek hipotekę moralną przedstawia, któréj indywidua nie znajdą. Winna przeto Rada jak najśpieszniéj początkować działanie w ocenieniu potrzeb na odbudowanie, w zbadaniu stanu hipotecznego poszkodowanych własności, w obmyśleniu środków pożyczki. Niepytamy czy Rada ma zaufanie miasta albo nie: jeżeli go nieposiada, to jej przystoi złożyć władzę, któréj z korzyścią ogółu wykonywać niemoże; ale dopóki tę władzę dzierży, dopóki przedstawia interes miasta, powinna i sama tylko może odbudowaniem, a głównie środkami kierować. Tego wymaga jak powiedzieliśmy logika, tego ekonomia, że tak się wyrazimy, organizm państwa, tego dobro miasta; a w téj czynności wstrzymaną być niemoże i niepowinna. Podnosimy przeto głos do niéj, aby to dzieło rozpoczęła, aby swą czynnością czynność i zaufanie obywateli obudziła. Władze zaś krajowe, dla których wyrażamy szczerą i nieudawaną wdzięczność, za to, co dotąd zrobiły, za to, co zrobią na przyszłość, niczém tyle miastu niesłużą, jak wpływaniem ile można najmniéj na czynność prywatnych i gminy. Nie dla tego to mówimy, abyśmy im mniéj ufali; wiadomo bowiem iż zawsze tę głosiliśmy w piśmie naszém zasadę; nie dla tego zaś tylko tę zasadę głosimy, iż jest zgodna z teoryą, ale dla tego właśnie że ta teorya wywiodła się w praktyce wieków, że ją znajdujemy zatwierdzoną przez ustawę z dnia 4 marca, więc przestała być naszą tylko, od chwili jak ją monarcha przyjął; że mamy przekonanie, iż powołaniem Rządu jest ułatwiać i przestrzegać, nigdy robić, bo jest wiele rzeczy, ktore interes prywatny albo gminy taniéj, łatwiéj, skuteczniéj przeprowadzi, aniżeliby Rząd potrafił, kiedy pod ciężarem szczegółów i form upada.

Mamy przykład w zbieraniu składek: dochodzą nas wiadomości, że niektórzy z panów Starostów zakazali zbieranie składek po cyrkułach przez prywatnych, dla władzy wyłączność tego dzieła zastrzegając. Jeżeli tak jest, to powiadamy naprzód: składki przestaną obficie płynąć z niezmierną szkodą interesu pogorzelców: bo jest w naturze serca ludzkiego, że daje tam kędy daje z dobrą wolą, kędy daje z zaufaniem; najmniéj chętnie zaś daje za pośrednictwem urzędowych organów. I to nietylko u nas—nie dla tego, aby władze rządowe administracyjne u nas tylko niemiały zaufania—ten fenomen powtarza się wszędzie, że dobroczynność urzędowa jest najmniéj płodna. Prosimy panów Starostów najmocniéj, aby raczyli w swoich biórach otwierać składki; zawdzięczamy że je otworzyli, ale monopolizować piękny uczynek niewidzimy po co; i owszem wzywamy Komitet tutejszy, aby filialne Komiteta organizował po całéj Galicyi. Gdyby zaś to miało znachodzić trudności, niech się uda najwyżéj, niech się uda do Monarchy, którego usiłowaniem jest, aby budzić wszystkie siły, ożywiać wszelkie działanie: czemużby miało być krępowaném w najpiękniejszéj sferze niesienia pomocy bliźnim i odbudowania świątyń naszych?

Odebraliśmy list następujący, który umieszczamy tém chętniéj, iż widzimy w nim sprostowanie błędnego a mocno zaakredytowanego mniemania:

Szanowny Redaktorze!

Wyczytawszy w Nrze 182 pisma Twego w artykule nadesłanym zapytanie: *czemu w Krakowie, w takim Grodzie, gdzie tyle zabytków i pamiątek drogich starożytnych, tyle kamienic wysokich, skupionych… niema jeszcze tego chwalebnego urządzenia, które po wielu miastach galicyjskich istnieje, mianowicie, że zpod każdego Numeru miasta i przedmieścia, jeden lub więcéj ludzi, skoro pożar wybuchnie, spieszyć musi z narzędziem lub naczyniem do gaszenia albo ratowania potrzebném, które wskazują tabliczki nadedrzwiami ich domów przybite, na miejsce pożaru, gdzie starszy Gminy kieruje swoimi?* — uważam za stósowne przytoczyć słów kilka o naszych urządzeniach ogniowych, aby z ostatnich wypadków powszechność nie sądziła, że Kraków nigdy o własne bezpieczeństwo nie dbał i że władze miejscowe nie zwracały swéj uwagi na potrzebę ustanowienia porządku ogniowego.

Do roku 1842 obowięzywało miasto Kraków rozporządzenie za rządu cesarstwa austryackiego pod dniem 22 kwietnia 1803 roku dla tegoż miasta wydane. Gdy takowe poszło w niepamięć i odmienna organizacya władz i stósunków miejscowych z upływem czasu równie zmian w témże rozporządzeniu wymagała; były Senat rządzący pod dniem 6 grudnia 1841 do Nru 6513 uchwalił nowy regulamin ogniowy, który w dzienniku praw z roku 1842 zamieszczony znajduje się.

Urządzenie to obejmuje przepisy dla kominiarzy, fabrykantów i rękodzielników, mających do czynienia z ogniem lub materyałami palnemi, przepisy pod względem kuźni, stajni, składów słomy i siana, materyałów opałowych, luftów i czeluści piecowych. Dwa lub trzy razy na rok kominiarze obwodowi miasta z przybraniem znawców mają włożony obowiązek przedsiębrania ścisłych rewizyj po domach, celem przekonania się, czyli przepisy ogniowe są wykonane (Art.

20). Obwód miasta, rogatkami objęty, pod względem porządku ogniowego, podzielony jest na cztéry zakresy, i według numeru zakresów, liczba razów w dzwon alarmowy, w czasie wszczętego w jednym z nich pożaru, zawisła (Art. 36.). Ekonomia miasta jest obowiązaną czuwać, aby publiczne studnie i pompy, tudzież kadzie po miejscach publicznych i beczki na wozach pożarowych były zawsze w dobrym stanie i wodą napełnione. W każdym domu winna być studnia lub pompa, a nadto kadź lub beczka w miejscu stósownem, w lecie zawsze wodą napełniona. Do dyrekcyi policyi należało baczyć, aby sikawki miejskie i wszelkie naczynia ogniowe w dobrym znajdowały się stanie, i tym końcem też obowiązaną była peryodyczne robić rewizye. — Każda sikawka obejmować powinna potrzebne do tego różne rekwizyta w urządzeniu wymienione, i przy każdéj ustanowieni być mają: szprycmajster, 12tu pompiarzy, 12tu ludzi do noszenia wiader, 8miu do innych narzędzi ogniowych, jakoto: osęk, drabin, a nadto ślusarz i szewc lub siodlarz. Szprycmajster jest stale płatny ze skarbu, inne indywidua do posługi sikawek dobierać ma dyrekcya policyi z liczby rzemieślników i profesyonistów zręcznych i silnych, powoływanych koleją na rok jeden. Szprycmajster jest odpowiedzialny za całość poruczonéj sobie sikawki. Każdy dom winien być zaopatrzony w sikawki ręczne drewniane, konewki skórzane, osęki, siekiery i drabiny, a nadto domy większe w sikawkę przenośną z wężem. — Dyrekcya policyi przepisuje ich ilość według obszerności domu. W czasie wybuchłego pożaru dyrektor policyi wydaje rozkazy i wskazuje przedsięwziąść się mające środki, a cała kompania policyjna winna pośpieszyć na miejsce pożaru i działać według rozkazów dyrektora policyi. Z kompanii téj przynajmniéj 30 ludzi użytych być winno do gaszenia ognia, pewien oddział do wynoszenia rzeczy, a reszta z milicyą trzymać straż bezpieczeństwa (Art. 53—55). Dyrektor budownictwa z budowniczym miejskim, mają wskazywać gdzie budynki łamać lub rozrywać. Dyrekcya policyi przeznacza kolej fiakrów, furmanów i piwowarów, którzy za danym znakiem na miejsce pożaru udawać się winni, a pod wieżą ratuszną, zawsze w nocy dwie pary koni na wypadek pożaru do pierwszego ratunku gotowych bywało. Każdy właściciel domu, w którego zakresie ogniowym pożar wybuchnął, pod rygorem przepisanéj kary, obowiązany jest wysłać człowieka z dwoma wiaderkami, a dla kontroli, przychodzący winien jest oddawać urzędnikowi policyjnemu tabliczkę mosiężną, na ten cel zaprowadzoną (Art. 59). Miejsce pożaru winno być okrążone wartą, aby tylko osoby do ratowania powołane, do rzeczonego punktu przystęp miały. Po ugaszeniu pożaru winna pozostać pod dozorem policyjnych urzędników odpowiednia liczba straży, robotników i naczyń, dopóki wszelka obawa usuniętą nie będzie. Ci, którzy pierwsi na miejscu pożaru staną i najwięcéj się przy ratowaniu odznaczą, zostają wynagrodzeni i w piśmie publiczném pochwaleni.

Te są w główniejszych zarysach zasady urządzenia ogniowego dla miasta Krakowa w r. 1841 wydanego, których ścisłe wykonanie było głównem zadaniem byłéj dyrekcyi policyi i wydziału spraw wewnętrznych. Z należytą sprężystością, na którą niektórzy mniéj dbali właściciele domów skargi wywodzili, odbywano rewizye po domach, nakazywano w oznaczonych terminach sprawienie narzędź ogniowych, urządzenie pomp lub studni i zniesienie drewnianych latarń (altan) po nad schodami dla przepuszczania światła, przywiedziono do dobrego stanu publiczne sikawki i rekwizyta ogniowe i stósownie do przepisów straż ogniową uorganizowano. Że urządzenia te były dosyć trafne, o tém przekonywają nas wybuchłe w owéj epoce pożary w Sukiennicach i Bursie Jeruzalem.

Co do sikawek miejskich, tych było dziewięć, a między temi jedna umieszczona stale na zamku, druga w gmachu więziennym, siedm było zachowanych w miejscach na to oznaczonych, i z tych ostatnich było 6 do użytku zdolnych. Wozy z narzędziami ogniowemi równie zawsze były w pogotowiu.

Uorganizowanie Rady miejskiéj w październiku 1848 z jednoczesném rozwiązaniem Dyrekcyi policyi, pociągło za sobą ten skutek, że obowiązki Dyrekcyi policyi przy gaszeniu pożarów przeszły na téż Radę, a obowiązki członków budownictwa z urządzenia ogniowego wynikające, ograniczone zostały do budownictwa miejskiego.

Tak zmieniony stan rzeczy, zaiste wymagał, aby Rada miasta Krakowa postarała się w drodze właściwéj o stósowne zmiany w urządzeniu nieodwołaném i o wyjaśnienie, do kogo należą obowiązki Dyrektora policyi z urządzenia ogniowego wynikające, i jakie ma być działanie kompanii policyjnéj przy wszczętym pożarze? Tymczasem, Rada miejska nietylko tak koniecznego dopełnienia przepisów ogniowych pominęła, ale, — o ile nam wiadomo, — od lat parę rewizyj po domach dla przekonania się o porządku narzędzi ogniowych nie czyniono, o stósowaniu przepisów służby ogniowéj przy sikawkach zapomniano, a nawet niekiedy i przepisy policyjno-budownicze pomijano. Tego ostatniego mamy świeży przykład w zatwierdzeniu przez budownictwo i Radę miejską planu nie przez architekta, ale majstra ciesielskiego zrobionego altany (latarni) nad schodami drewnianéj w domu obecnie restaurującym się w ulicy Szewskiéj.

Z tego wszystkiego przekonywamy się, że w mieście naszém, jak pod każdym względem, tak i co do bezpieczeństwa ognia i niesienia ratunku przy wynikłych pożarach, nie zbywa na dobrych przepisach, ale brak ich exekucyi, jest powodem do przypuszczeń, przez osoby miejscowych stósunków nieświadome, że miasto Kraków, pod powyższym względem, zawsze ślepemu losowi pozostawione było.

Niechaj smutne doświadczenie przekona władzę gminną o potrzebie zwrócenia swéj uwagi na ścisłą exekucyą przepisów ogniowych i dopełnienia śpiesznego takowych, o ile dopełnienie to, ze zmiany organizacyi władz zdaje się być potrzebném. Zaprzeczyć się bowiem nie da, że główną przyczyną zgubnego pożaru, był wiatr gwałtowny, który ogień na kilka rozniósł punktów; ale równie trudno zamilczeć, że puszczenie w niepamięć przepisów ogniowych o większą przyprawiły klęskę.

Kraków dnia 31 lipca 1850 r. X.

Posiedzenie Rady Miejskiéj dnia 26 lipca 1850. (Obecnych 29 — początek o godzinie 5éj po południu). Po odczytaniu protokółu ostatniego posiedzenia i poczynieniu w nim sprostowań, przedłożono operat tyczący się przypadającéj miastu i pojedynczym obywatelom należytości za przechody wojsk ces. rosyjskich, a czynności w tym przedmiocie komisyi kwaterniczéj i wydziału administracyi i skarbu za właściwe uznano i do wiadomości przyjąć postanowiono. Daléj uchwalono złożenie adresu podziękowania N. Panu za udzieloną Pogorzelcom pomoc.

Następnie odczytaną została odezwa Komitetu Pogorzeli, w któréj tenże 1) zawiadamia Radę miejską o zawiązaniu się swojem z wiedzą i upoważnieniem wys. władz krajowych i rozpoczęciu czynności swoich; 2) wzywa Radę miejską do współdziałania i oświadcza gotowość zadosyć uczynienia wszelkim jéj żądaniom, o ile te w związku z celami Komitetu być mogą, a wreszcie 3) uprasza Radę miejską o uwolnienie od opłaty rogatkowego przewozu rzeczy pogorzelców. Co do 1go zawiązanie się Komitetu powzięto do wiadomości; co do 2go wydelegowano sześciu z koła Rady do Komitetu, celem ciągłego porozumiewania się z takowym; co do 3go zaś przychylono się do żądania Komitetu i polecono Inspektorowi dochodów niestałych zastósowanie się.

Wydział administracyi i skarbu złożył raport, iż gdy niektóre rzeczy przepalone, grożą zawalaniem się i takowe dla uniknienia mogącego się wydarzyć nieszczęścia, zburzyć i rumowisko usunąć należy, a nie masz na ten cel właściwego funduszu, by żądać zasiłku ze strony Komitetu Pogorzeli w ilości 6000 złp. Przedmiot ten był długo rozbierany. Uznano potrzebę burzenia grożących upadkiem murów, uprzątnienia rumowiska i przyprowadzenia dawnéj komunikacyi ulic; odrzucono jednak udanie się w tym względzie o zasiłek do Komitetu Pogorzeli, który fundusze swoje oszczędzać winien na wspólny cel odbudowania miasta; że zaś utrzymanie komunikacyi wewnętrznéj w mieście i porządek należy do gminy, uchwalono przeto 24 głosami upraszać Wys. c. k. Komisyą Gubernialną o zasiłek, który osobno uchwalono na summę złr. 10,000; przyczém przyjęto poprawkę, aby porozumieć się z rzeczonym Komitetem, w celu otrzymania chwilowéj pożyczki 6,000 złp. na najgwałtowniejsze roboty zwłoki niecierpiące.

Jeden z radzców wniósł projekt pożyczki u rządu dla pogorzałych gminy krakowskiéj, milion złr. Przedmiot ten był powodem rozpraw nad czynnościami i atrybucyą Komitetu Pogorzeli. Nikt konieczności starania się u wysokiego rządu o pożyczkę niezaprzeczał; odrzucono jednak część wniosku tyczącą się formy i warunków pożyczki, gdy takowe po łaskawém i spodziewaném przychyleniu się rządu z jego strony poprzednio podane być muszą. Co do ilości summy wymaganéj, zachodziło naprzód pytanie czyli takowa ma być poprzednio ściśle obliczona lub przypuszczenie z góry oznaczona? Uznano jednak wyraźnie niepodobieństwo obliczenia dokładnego kosztów przyszłéj budowy spalonych domów, gdy takowe zależeć muszą od różnych, dziś nieprzewidzianych przyczyn, a osobliwie, iż znaczna część murów przepalonych, ulegnąć może zburzeniu, a témsamém koszta budowy znacznie zwiększyć; wreszcie, że tak gatunek i cena materyałów, jako i użycie odmiennych aniżeli dotąd, nakoniec nieprzewidziane zmiany, a nawet przyszła mniejsza lub większa cyfra składek dobroczynnych wpłynąć muszą na wielkość lub małość pożyczki; summę jednak proponowaną przez wnioskodawcę za zbyt małą poczytano i uchwalono jednozgodnie zanieść prośbę do Najjaśniejszego Pana, o udzielenie ze skarbu publicznego pożyczki w ilości 2ch milionów złotych reńskich, która w ratach częściowych, wedle potrzeby zaliczoną byćby mogła.— Wreszcie uczyniony przez jednego z radzców wniosek, aby przesłać podziękowanie Naczelnikowi powiatu Miechowskiego i Naczelnikowi Komory Michałowice w Królestwie polskiem za nagłą pomoc sikawek, przyjęto jednozgodnie; i dla spóźnionéj godziny odroczono sesyą o godzinie 8½ wieczór na dzień 29 b. m. i r.— Za zgodność z protokółem obrad,

(podp.) *Zawisza*, za sekr. Jlnego.

Przegląd Polityczny.

Korespondent Berliński opisuje nam bliższe szczegóły bitwy pod Idstedtem. Aczkolwiek przyczyną przegranéj, którą niemieckie dzienniki chronią się nazwać przegraną, była głównie przeważająca siła Duńczyków, przecież o ile dotąd z otrzymanych wiadomości wnioskować się godzi, jen. Willisen, nie jest całkiem bez winy. Kiedy bowiem po południowéj morderczéj walce, Duńczycy ani na krok niepostąpili, wódz naczelny Duński wpadł na myśl uderzenia wszystkiemi siły w środek armii Szleswickiéj, gdzie sam Willisen dowodził. W tym celu szeregi walczących wzmocnił nowemi hufcami; bój toczył się już zacięcie, gdy jedna baterya szleswicka nagle grać przestała. Przypadek ten, zanim sprowadzono świeżą, odjął serca walczącym, zachwiały się szeregi i to właśnie kładą za winę jen. Willisen, że widząc ogromne siły wymierzone na swój środek, ze skrzydeł zwycięzko utrzymujących się nie zawezwał pomocy, i wysłał jedynie dwa szwadrony jazdy, które we własnéj armii w chwili cofania tém większe sprawiły zamieszanie. Mimo to wojsko szleswickie, dotąd nie straciło ducha; obie strony walczyły mężnie; daleko więcéj zginęło niżeli jeńca schwycono, nic zabrano ani jednéj chorągwi i kilka tylko dział. Jaki koniec weźmie ta kampania, dotąd przewidzieć niepodobna. Szleswiczanie nie myślą o pokoju, potwierdza się nawet wieść, że Willisen odrzucił proponowane mu ze strony Duńczyków czterodniowe zawieszenie broni.

W sprawie niemieckiéj, zawsze ta sama monotonna cisza.

Z Paryża niemamy dzisiaj żadnych wiadomości; dzienniki rozprawiają szeroko o filipice *Monitora wieczornego*; oppozycya zarzuca p. Baze, że zamiast projektowania komisyi śledczéj, powinien był wnieść projekt zaskarżenia ministeryum. Coby z tego wypadło przewidzieć trudno; obrażony p. Baroche nie byłby się zapewne tak pokornie tłumaczył, a wzruszenie w jakiem się znajdywało zgromadzenie, dozwala mniemać, że wniosek p. Baze, możeby znalazł echo. Stronnicy Elizeum przechwalają się dzisiaj, że na to właśnie czekali i wyrzucają p. Baroche, że wyparł się artykułów *Monitora* mówiąc: że choćby ministeryum, choćby prezydent nawet został oskarżony, kraj przechyliłby się bezwątpienia na stronę władzy wykonawczéj. Skąd taka pewność; któż kiedy we Francyi dzień jeden przewidział, któż może zaręczyć, że wypadek ten nie wywołałby nowéj rewolucyi? W każdym więc razie winszować sobie raczéj wypada, że burza przeminęła spokojnie, byleby tylko dla fanatyków *coups d' Etat* mogła ona posłużyć za zbawienną naukę.

W Izbie niższéj po raz trzeci toczą się obrady nad kwestyą przypuszczenia Izraelitów do parlamentu. Sprawę dokładniéj poniżéj rozbieramy.

Wiedeń 31 lipca. Zapowiadana tylekroć redukcya armii przychodzi nakoniec do skutku. Dekret J. C. Mości z dnia 20 b. m. stanowi: 1) trzynaście galicyjskich batalionów landwery zredukowane zostają do zwykłego stanu 60 żołnierzy i 16 szarż w kompanii. 2) Wszystkie czwarte bataliony 34 pułków niemieckich i słowiańskich, wracają do swoich stacyj werbunkowych i zmniejszają się do 60 ludzi w kompanii—szarże jednak pozostają na stopie wojennéj; 4ty batalion pułku Rainer, podczas swojéj dyslokacyi w Moguncyi, zostaje również na stopie wojennéj. 3) Rozwiązują się *dépôts* wszystkich batalionów strzelców i wszystkich niemieckich pułków konnicy. 4) Rozwiązuje się szwadron sztabsdragonów 3éj armii, tudzież 5) główna rezerwa amunicyjna, wojenne ekwipaże mostowe, i wszystkie nadliczbowe zaprzęgi bateryjne. Rezerwy posiłkowe zredukowane zostają do połowy, a dywizye transportów wojennych na stopę pokoju.

Pobierani w Węgrzech i Włoszech rekruci do pułków piechoty, dla oszczędzenia kosztów transportu, winni być użyci przy zachodzących robotach fortyfikacyjnych.

— J. C. Mość najwyższem postanowieniem swojem z dnia 21go b. m. raczył uwolnić feldzm. barona Puchner od urzędu gubernatora Wenecyi i funkcye te na felzm. Gorzkowskiego przenieść. Jednocześnie J. C. Mość rozporządzić raczył, aby baron Puchner objął napowrót zatrzymaną dla niego szarżę drugiego kapitana przybocznéj gwardyi arcyerów.

KROLESTWO POLSKIE

Warszawa 30 lip. Kur. Warsz. donosi, że ze składki wpłynęło złp. 4,628 gr. 2. Ze złożonych przeto w tym celu ofiar w Warszawie, wysłano już dotąd do Krakowa rs. 6795 k. 66, dukatów w złocie 112, półimperyałów 32, dziesięć 25cio-złotowych sztuk w złocie, pięć 50cio-złotowych sztuk w złocie, i jeden funt szterling. Tym więc sposobem, ustanowiony w Krakowie pod prezydencyą jednéj ze znakomitych Dam polskich komitet, winien był odebrać już ogólną kwotę złp. 49,153 gr. 2.

Wczorajsze widowisko w menażeryi p. Preüscher, licznie było zwiedzane. Całodzienny bowiem dochód z niego przeznaczony został na pogorzelców miasta Krakowa.

Według otrzymanych od jednego z szanownych korespondentów naszych na Wołyniu wiadomości, okolica ta niemało ucierpiała w tych czasach od pożaru. Między innemi, także w powiecie Rowieńskim gub. Wołyńskiéj, spłonęło miasto Międzyrzec. Daléj w Tuczynie, miasteczku należącem do Michała i Hieronimowéj Waleskich wspaniały pałac dawnéj architektury, z pięknym ogrodem nad brzegiem rzeki Horynia położony, stał się okropną, jakkolwiek dzisiaj malowniczą, ruiną. Z miasteczka zaś Mizocz, zaledwie także pozostało 7 domów. Takiemuż smutnemu wypadkowi uległoby było także i miasto Rowno, własność znanego powszechnie w świecie muzykalnym kompozytora, księcia Lubomirskiego, gdyby dzielna pomoc i ratunek konsystującego tam pułkownika barona Krüdner, z pułkiem Azowskim piechoty, nie zasłoniła miasto od téj klęski. Z narażeniem własnéj swéj osoby i życia, szlachetny ten dowódzca, wszędzie wdzierał się w ogień, a przez mądry kierunek i szybkie zniesienie przyległych pożarowi domów, owładnąwszy ogniem, stał się zarazem zbawcą płonącego już miasta.

NIEMCY.

† **Berlin** 30 lipca. Z teatru wojny holsztyńsko-duńskiéj nie mamy żadnéj nowéj wiadomości. To dowodzi, że bitwa pod Idstedt jakkolwiek krwawa, nie była stanowczą. „Stracono jednę z ważnych pozycyj, ale nie bitwę,“ tak się wyrażają dzienniki niemieckie. Raportu oficyalnego dotąd niemasz, widać jednakże z wszystkich prywatnych raportów, że przegraną przypisać należy nie popełnionym błędom przez holsztyńskich dowódzców, lecz przewadze sił duńskich i przypadkowi. Aż do południa armia holsztyńska trzymała się na całéj linii w niezłamanym porządku; obadwa skrzydła jéj nawet naprzód się posunęły. Nie mogąc ich przełamać, Duńczycy zebrawszy wszystkie siły, między niemi świeże pułki gwardyjskie, uderzyli po południu z niesłychaną natarczywością na centrum holsztyńskie, którem dowodził sam Willisen. Przez dwie godziny trwał zacięty bój około małego lasku olszowego pod Idsted. Od utrzymania się przy nim zależało, jak się zdaje, pozostanie lub cofnienie się z pozycyi, wygrana lub przegrana. Duńczycy zgromadzili na ten punkt prawie całą swą artyleryą. Wśród najważniejszéj chwili umilkła nagle jedna z bateryj holsztyńskich, wystrzelawszy całą amunicyą. Inna miała ją zastąpić. Duńczycy korzystają z téj chwili, i prowadzą do ataku ostatnie kolumny swe, z pułków gwardyjskich złożone. Nim nowa baterya zdołała wjechać na pozycyą, bataliony holsztyńskie były rozbite, albo raczéj zmuszone do ustąpienia z oszańcowanéj pozycyi. Cofnięcie się centrum pociągnęło za sobą ustęp skrzydeł. Duńczycy opanowawszy pozycyą, nie chcieli lub nie mogli ścigać cofających się w porządku. Straty ich wedle gazet kopenhagskich mają być niezmierne. Zapewne nie mniejsze ze strony holsztyńskiéj. Z obu stron większa liczba zabitych i rannych niż do niewoli wziętych; strata dział mała, chorągwi żadna. Chwała zatém boju po obu stronach równa. Rezultat nie zdemoralizował, ale podniósł ducha obu armij. Wojna więc jeszcze nieskończona. Obadwa wojska gotują się do nowéj walki. Zarzucają Willisenowi, że nowéj bateryi nie kazał wcześniéj wjechać na pozycyą, oraz że nie wsparł chwiejących się batalionów w chwili najkrytyczniejszéj silnym atakiem kawaleryi na kolumny duńskie, posławszy natomiast tylko dwa szwadrony, które nic nie sprawiły, lecz owszem w cofaniu się wpadły na swoich i zrobiły większe jeszcze zamieszanie. Zostawiam osądzenie tych błędów znajomszym rzeczy, nadmieniając, że trudno o nich sądzić, nie mając przed sobą oficyalnego raportu. Wszakże już teraz przypisują przegraną Willisenowi, a wczoraj po południu rozeszła się tu fałszywa niewątpliwie pogłoska, *że jenerał von der Tann, komenderujący jednem skrzydłem, zabić miał Willisena podejrzanego o zdradę.* Telegraficzna depesza z 29 o 1 godzinie po południu nie czyni żadnéj wzmianki o niezgodzie między jenerałami, wspomina zaś, że główna kwatera znajduje się obecie w Rendsburgu, oraz że na forpocztach zaszła mała utarczka kawaleryi. Jedna z tutejszych gazet donosi: że d. 27 Willisen odbył przegląd pojedyńczych batalionów, z którego się okazało, że jeszcze 26,500 ludzi stoi pod bronią, wszyscy zdrowi i najlepszego ducha. Szeregi przerzedzone mają być dopełnione kompaniami rezerwowemi, przez co armia wzrośnie łatwo do większéj liczby niż była w boju. Brak tylko wielki oficerów, których do 80 ubyło, zabitych i ciężko rannych, i podoficerów, których więcéj jeszcze braknie. Z tego powodu wydał głównie komenderujący odezwę do wojskowych niemieckich, aby jak najspieszniéj przybywali zająć miejsca ogołocone z niższych przywódzców. Z wyjątkiem kilku majorów i kapitanów żaden z wyższych dowódzców nie był zabity ni ranny. Z każdym dniem oczekują nowéj bitwy. Głównie komenderujący duński jenerał Krogh, miał prosić o zawieszenie broni na 4 dni, ale Willisen odmówił takowego.

Udział w Niemczech, mianowicie tutaj, słabo się objawia dla walecznych braci północy, godniejszych lepszego losu. Składki dotąd bardzo mierny okazują rezulat. Za to słów aż nadto. Do materyalnych ofiar Niemcy zawsze mało skorzy, tem mniéj dla sprawy, którą naprzód uważają za straconą, chociażby się udało armii holsztyńskiéj pobić Duńczyków. Cała Europa mówią, sprzyja ostatnim, rządy niemieckie milczą i zachowują się neutralnie; na cóż przyda się przedłużać bój nierówny i powiększać liczbę nieszczęśliwych! Oto stan opinii szpisbyrgeryi niemieckiéj.

Kolizya między Austryą a Prusami w sprawie niemieckiéj, zwłaszcza co do restauracyi Bundestagu i uznania Unii, co dzień krytyczniejsza. Zdaje się, jakoby koniecznie musiało przyjść do wojny. Prusy rzeczywiście odwołały pełnomocników swych z Frankfurtu, i wezwały do podobnego kroku państwa związkowe. Czy te posłuchają wezwania, godzi się wątpić, chociaż dotąd z wyjątkiem 4 stale się Prus trzymały. Twierdzą, że król koniecznie przeprowadzić chce Unią, i z równą uporczywością przy niéj obstaje jak Austrya przy Bundestagu. Łatwo tu dopatrzyć się końca.

ANGLIA

Londyn 27 lipca. Podaliśmy w wczorajszym dzienniku treściwe sprawozdanie rozpraw nad kwestyą, która co rok wraca z porządku dziennego do obu Izb. Chodziło o przypuszczenie żydów do parlamentu. Nie przeczymy bynajmniéj, że Anglia bardziéj, od któregokolwiekbądź narodu posuniętą jest na drodze wolności publicznéj, ale spóźniła się pod względem zastósowania wielkiéj zasady w równości cywilnéj i religijnéj. Nie mamy potrzeby szukać na to innych dowodów, jak tego urzędowego zaprzeczenia reprezentacyi wyznaniu żydowskiemu. W roku 1839 przeprowadzenie aktu emancypacyi, otworzywszy katolikom i dysydentom bramy do parlamentu, było pierwszem zwycięstwem nad fanatyzmem protestanckim. Od tego czasu inni dyssydenci, najprzód Kwakry, późniéj żydzi odzywali się z swemi żądaniami, dążąc do reformy przepisów parlamentu i konstytucyi. Kwakry przeszli najpierwsi, teraz jest koléj na Izraelitów. Chwycono się téj saméj drogi, którą przed 20 laty walczył O'Connel i katolicy Irlandzcy. W roku 1828 O'Connel wybrany został w hrabstwie Clark, mimo prawa wyłączającego jego religią, a ten głos opinii publicznéj zmusił do ustąpienia gabinet księcia Wellingtona i sir Roberta Peela. W roku 1847 najliczniejsze kolegium wyborcze w Anglii wybrało pana Rotschilda, którego religią prawo także wyłącza. Do téj chwili Rotschild nie mógł zająć należącego mu krzesła. Gabinet obecny po dwakroć już podał bill, mający na celu skasowanie tego wyłączenia Izraelitów; bill ten Izba niższa dwa razy przyjęła, Izba lordów dwa razy odrzuciła; prawo więc pozostało niezmienione, i gdyby kwestya przełożona była w ten sam sposób co dawniéj, takiż sam los niezawodnieby ją spotkał. Lord John Russel był do tego stopnia pewnym uchwały Izby lordów, że kwestye odroczył do przyszłego posiedzenia, mimo obietnicy danéj panu Rotschildowi i jego wyborcom. Wtedy wyborcy londyńscy widząc, że ich rząd opuszcza, zwołali meeting, na którym postanowiono, aby pan Rotschild przyszedł na posiedzenie Izby niższéj i żądając dla siebie miejsca, wywołał rozprawy nad legalnym jego przyjęciem do parlamentu. Cała kwestya zamyka się w rocie przysięgi. Członkowie Izby składają przysięgę wierności w tych słowach: *On the true faith of a christian* (na wiarę prawdziwego chrześcianina). Przed kilkoma laty jeden kwaker pan Pease wybrany został do Izby niższéj, a że mu jego religia zakazuje w ogólności wszelkie przysięgi, został więc od téj roty uwolniony. W ten sposób Kwakry zdobyli miejsce w parlamencie i dzisiaj pan Bright jeden z naczelników partyi radykalnéj jest kwakrem. Dotąd wszakże przeszkody téj nie usunięto dla żydów, ale li tylko w parlamencie, bo od wielu lat starozakonni przypuszczeni są do godności cywilnych miejskich, a nawet do urzędów wyższych i wstępując w służbę publiczną, składają przysięgę w duchu swego wyznania. Wychodzi to z zasady, że każden obowiązany jest złożyć przysięgę, która go indywidualnie najmocniéj zobowięzuje; jakoż także sam pan Rotschild wezwany do parlamentu na świadka, mógłby tylko złożyć przysięgę na starym testamencie. Wiemy, jaki jest rezultat wczorajszego posiedzenia: odroczono kwestyą do poniedziałku; ale nie wiemy jaka będzie uchwała Izby. Stronnikom równości religijnéj chodzi o to, aby kwestyą usunąć z pod wyroku Izby lordów; trudno przewidzieć czy to im się uda, bo wielu z tych, coby wszędzie i zawsze wotowało za przyjęciem Izraelitów, nie zechce się teraz wdawać w konstytucyjną walkę z Izbą lordów. Wszakże pan Rotschild na tę oppozycyą był przygotowany i jeszcze na meetingu oświadczył, że wątpi, aby w tym roku udała mu się ta wyprawa.

Kronika miejscowa

Kraków 1 sierpnia. Odbieramy smutną wiadomość ze Szczawnicy, w Galicyi, że dr. Podolski, dyrektor tutejszy szkoły Technicznéj umarł tamże 30 z. m. w skutku jak mówią pęknięcia wrzodu w płucach.

— Dziś około godziny 5 zrana o mało nieprzyszło do pożaru w kamienicy p. Zapfa przy ulicy Floryańskiéj. Na strychu tego domu złożone były trzy kanapy, z których jedna zajęła się niewiadomo z jakiego powodu; stróż na wieży Maryackiéj spostrzegłszy kłęby dymu, pospieszył ostrzedz mieszkańców i wnet poczynający się ogień przygaszono.

— W kąpielach Salzbrunn urządzono 26 b. m. koncert amatorski na korzyść naszych pogorzelców, który przyniósł 192 tal. dochodu.

Przyjechali do Krakowa od dnia 30 do 31 lipca. — Szymanowski Władysław kom. dóbr, Grzybowska Petronella żona urzędnika, Twardzikowski Roman dziedz. dóbr, Oswald Józef kupiec, Krasicka Julia obyw, z Tarnowa; — Langie Władysław urzęd. asekuracyi z Sanoka; — Zahlhofer Anton apt., z Przemyśla; — Grabiański Chrystyan wł. dóbr, Gorczyński Julian, z Galicyi; — Werecki Stanisław obyw., Majer Alojzy kupiec, Feistmantel Rudolf c. k. radzca minister. z Wiednia; — Wratislaw Wojciech poddany angielski, z Berlina.

Wyjechali. Neronowicz Jozef, do Jasła; — Ponińska Klotylda hr., do Iwonicza; — Wyczałkowski Piotr, do Sanoka.

Urzędowe.

Nr. 12,795. OBWIESZCZENIE.

RADA MIASTA KRAKOWA.

Wysokie Ministeryum Finansów reskryptem z dnia 6 czerwca b. r. N. 7581 nakazało, aby w Okręgu Krakowskim uporządkowany System pobierania stałych Podatków, jak w innych krajach koronnych istnieje, zaprowadzony został. Podatkowanie, to jest zaprowadzenie podatku gruntowego i domowego ma być wykonane według zasad dla stałego kadastru przepisanych, wedle których przemiary wraz z dokładnemi mapami i protokółami pojedynczych gruntów już w r. 1848 ukończone zostały, i po których nowém sprawdzeniu przez wydziały gmin podatek gruntowy i domowy wyrachowanym i na gminy, tudzież pojedynczych posiadaczy gruntów i domów rozpisanym będzie.

Powyższym reskryptem ministeryalnym bezpośredni kierunek wykończenia operacyj katastralnych Wysokiéj c. k. Kommissyi Gubernialnéj poruczony został, i w tym celu utworzono w tejże Wysokiéj c. k. Kommissyi Gubernialnéj osobną „c. k. Kommissyą Gubernialną podatku gruntowego“ do któréj oprócz Referenta gubernialnego i podrzednych urzędników, tudzież Inspektora do spraw rachunkowych, Kommissarzy szacunkowych i ich adjunktów, także i polityczni urzędnicy jako przewodniczący gminom i te gminy w wykonaniu włożonych na nie w téj mierze obowiązków wspierający, należeć mają. Czynności gmin i urzędników politycznych zakreśla Instrukcya ministeryalna łącznie z powołanym na wstepie reskryptem wydana. Wedle któréj, a mianowicie § 2, ażeby członkom gminy spółdziałanie przy téj czynności zapewnić, ustanowionym będzie dla każdéj gminy wydział, składający się z sześciu członków wolnym wyborem posiadaczy gruntowych i właścicieli domów wyznaczonych, a którzy znowu większością głosów obiorą sobie przełożonego. Instrukcye powołane znajdują się w biórach Kommissarzy cyrkułowych, gdzie każdego czasu przejrzane być mogą.

Wysoka c. k. Komissya Gubernialna podatku gruntowego odezwą z dnia 10 lipca r. b. N. 12 stósownie do § 5 namienionéj instrukcyi p. Seweryna Wiśniowskiego radzcę w samém mieście Krakowie i przedmieściach, zaś p. Teodora Łuszczyńskiego Kommissarza w gminach Kawiory, Krowodrza, Łobzów, Nowa-Wieś Narodowa, Piaski i Zwierzyniec na urzędników politycznych przy czynnościach wydziałów gmin powołać raczyła. Podając powyższe okoliczności do wiadomości mieszkańców miasta Krakowa, Rada Miejska jest w obowiązku zwrócić uwagę Szanownych Obywateli, iż przy tych czynnościach najwięcéj chodzi o słuszne stosunkom i celowi odpowiednie, na pewnych zasadach opierające się opodatkowanie gruntów i domów, że współdziałanie gminy właśnie ku jéj korzyści postanowione zostało, ażeby się przez swój wydział o dokładności i rzetelności postępowania Kommissyi przez rząd ustanowionéj przekonała, jakoteż równie i wydział gminy obowiązanym jest włożone na niego obowiązki dla dobra gminy dokładnie wypełniać; dla tego Rada Miejska spodziewa się, iż Szanowni Obywatele przejęci dobrem gminy, z całém poświęceniem pracom katastralnym poświęcić się zechcą.

W duchu powyższych rozporządzeń i instrukcyj Rada Miejska wzywa wszystkich właścicieli domów i gruntów miasta Krakowa z przedmieściami: Kleparz, Piasek, Wesoła, Stradom, Kazimierz Chrześciański i Starozakonny, tudzież Czarnéj-Wsi, aby począwszy od dnia 18go b. m. i r., to jest od czwartku godziny 9téj rano zgłaszali się do gmachu Rady Miejskiéj do bióra p. radzcy Wiśnio-

wskiego celem podawania na piśmie lub ustnie (kto pisać nie umie) po sześciu kandydatów, Wydział Gminy katastralnéj stanowić mających. Odbieranie to wotów tylko trzy dni rano i po południu trwać będzie, dla tego Szanowni Obywatele raczą się pospieszać z przybywaniem.— Kraków dnia 15 lipca 1850 r.

Wice-Prezes, *J. Paprocki.*
Z. Sekretarz Jlny, *J. Estreicher.*

OBWIESZCZENIE.

Do obsadzenia posad trzech Kommissarzy Szacunkowych, tudzież trzech Adjunktów do wykonania czynności katastralnych użyć się mających, rozpisuje się niniejszém w skutek reskryptu Wysokiego Ministerstwa Skarbu z dnia 6 czerwca r. b. do L. 7.581 konkurs do 15 sierpnia 1850 r. Kommissarze Szacunkowi dziennie po trzy złr. m. k. tudzież na podróże miesięcznie po 20 złr., a na materyały do pisania po jednem złr. w m. k. Adjunkci zaś dziennie po jedném złr. 30 krajcarów mon. k. pobierać mają; obydwom służy prawo żądania bezpłatnego mieszkania w gminach, w których urzędowe czynności mają, jak długo te czynności trwać będą.

Żądający otrzymać jednę z tych posad, mają w pomienionym terminie prośby swoje wiarogodnemi zaświadczeniami wsparte jeżeli w służbie zostają, przez właściwy urząd przełożony, a w przeciwnym razie bezpośrednio do c. k. Kommissyi Gubernialnéj Podatku gruntowego podać, i w tych wykazać:

a) Swój wiek, miejsce urodzenia, stan i religią;
b) Wiadomość języków niemieckiego i polskiego;
c) Nieskażone zachowanie się moralne, zdolności, dotychczesne zatrudnienie, lub też służby, nakoniec
d) Zdatność nabyta w rachunkowości, oprócz tego ubiegający się o posadę Kommissarzy szacunkowych, znajomość kraju i stosunków gleby, co do jéj urodzajności jako też doświadczenia zebrane, względem skutków zwykłego sposobu gospodarowania.

Z Ces. Król. Gub. Kommissyi Podatku gruntowego.
(79) Kraków dnia 13 lipca 1850 r.

N. 12,095. RADA MIASTA KRAKOWA. [35]

Wydział Porządku i bezpieczeństwa publicznego.

Wzywa Jana Słupskiego czyli Słupika rymarza i Augustyna Kriebs piwowara, popisowych M. Krakowa, aby się w ciągu sześciu tygodni, a jeżeli bawią za granicą, w ciągu 3 miesięcy najdaléj na miejsce zaciągu wojskowego stawili; po bezskutecznym bowiem tego terminu upływie, za zbiegów rekrutacyjnych uważani będą.

Kraków dnia 10 lipca 1850 r.— Vice-Prezes, J. *Paprocki.* — Z. Sekretarz Jlny, J. *Estreicher.* (3)

Ner 3909. CESARSKO-KRÓLEWSKI TRYBUNAŁ (63)

Miasta Krakowa i jego Okręgu.

W myśl art. 12 ust. hip. z r. 1844 po wysłuchaniu wniosku Prokuratora wzywa wszystkich prawa mieć mogących do spadku po Karolinie Aurelii dwóch imion Wolańskiéj pozostałego, składającego się z summ 1) złp. 3000 na domu pod L. 506/7 w gminie IV. 2) złp. 3000 na domu pod L. 625 w gm. V, 3) złp. 3000 na domu pod L. 161 w gminie VI m. Krakowa hipotecznie zabezpieczonych, ażeby się w ciągu trzech miesięcy do c. k. Trybunału zgłosili, po upływie bowiem tego zakresu, spadek w mowie będący zgłaszającéj się Konstancyi Masłowskiéj przyznanym będzie.

Kraków dnia 6 lipca 1850 roku.

Sędzia prezydujący, J. *Czernicki.*
(2-3) Z. Sekr. P. Burzyński.

N. 5953. CESARSKO-KRÓLEWSKI TRYBUNAŁ (29)

Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

W skutek prośby Katarzyny Ciaputowéj i Małgorzaty Palkowéj wdowy, w Chrzanowie zamieszkałych, o przyznanie im spadku po Teressie Wartalskiéj matce i po Józefie Wartalskim ich bracie pozostałego, składającego się z realności pod N. 189 Lit. B. w mieście Chrzanowie w gminie XVII położonéj oraz z gruntów do tejże realności należących, Trybunał po wysłuchaniu wniosku Prokuratora na zasadzie art. 12 ust. hip. wzywa wszystkich do rzeczonego spadku prawa mieć mogących, aby się z takowemi do Trybunału w przeciągu trzech miesięcy zgłosili. W przeciwnym razie, spadek ten po upływie zakreślonego terminu, zgłaszającym się sukcessorom w częściach, jakie na nich z prawa przypadają, przyznanym zostanie.— Kraków dnia 24 listopada 1848 r.

Sędzia prezydujący, *J. Czernicki.*
(3) Z. Sekretarz, *P. Burzyński.*

(61) **Zawiadomienie.** (3)

Gdy c. k. Trybunał miasta Krakowa Wydz. II orzeczeniem swém z d. 26 lipca r. b. trzeci termin licytacyi zajętéj realności pod L. 166 w gminie VI m. Krakowa Rozenstrauchów małżonk. własnéj, z przyczyny zaszłego nadzwyczajnego wypadku tojest pożaru w mieście Krakowie, na dzień 30 sierpnia r. b. odroczył z tém dołożeniem, iż o odroczonym terminie zawiadomienie przez pisma publiczne nastąpić ma: podpisany przeto Adwokat sprzedaż rzeczonéj realności popierający, strony interessowane o takowem odroczeniu trzeciego tenminu licytacyi zajętéj nieruchomości niniejszém zawiadamia. — Kraków dnia 27 lipca 1850 r.

J. *Kanty Kleszczyński* Adwokat.

C. k. Notaryusz Publiczny M. Krakowa i J. Okręgu.

Podaje do publicznéj wiadomości, iż wskutek reskryptu c. k. Trybuału miasta Krakowa z dnia 10 lipca r. b. N. 3930 odbywać się będzie licytacya ruchomości po śp. Janie Aleksandrze Nowickim pozostałych, jakoto: sukni, bielizny, sprzętów domowych itp., a to w dniu 5 siepnia r. b. o godzinie 9 rano w domu pod L. 580 przy ulicy Szpitalnéj za gotową zapłatę.

Kraków dnia 27 lipca 1850 roku.
(69-2-3) Sebastyan *Korytowski.*

Inseraty.

Od c. k. Starostwa Grodzkiego.

W artykule pod napisem „*Podziękowanie publiczne*" na ostatniéj stronnicy i kolumnie N. 174 Dziennika *Czas* z dnia 31 lipca r. b. zamieszczonym i podpisami panów *Jan Święcicki — Aleksander Furmankiewicz — Bojanowski* zaopatrzonym, czytać się daje: iż odkomenderowani przez JW. Jenerała komenderującego Hlawaczek, na żądanie pana Zeisel, żołnierze w liczbie kilkunastu dla niesienia dzielniejszéj pomocy przy ratowaniu w dniu 18 z. m. od pożaru domu, w którym pan Zeisel mieszkał, „odwołani do ratowania akt „palącego się Starostwa Grodzkiego, uczynili dalszy ratunek nie„podobnym."

Starostwo Grodzkie widzi się być w obowiązku wiadomość tę odwołać i nadmienia, że ani żołnierze ani inne osoby użyte albo przeznaczone do bronienia wzmiankowanego domu, lub któregobądź kolwiek innego miejsca, nie były odwoływane do ratowania w gmachu Starostwa Grodzkiego, które li tylko przez straż policyjną i swoich urzędników bronioném było.

Kraków dnia 1 sierpnia 1850 r.

W KSIĘGARNI
JOZEFA CZECHA
w ulicy św. Jana w salach dolnych dawnego Teatru, naprzeciw pałacu XX. Lubomirskich,
jest do nabycia
MAPPA MIASTA KRAKOWA,
z oznaczeniem Domów i Kościołów spalonych w pożarze dnia 18 i 19 lipca 1850 r.
Cena egzemplarza złp. 2. [77—2-3].

(70) W KSIĘGARNI (2)
JULIUSZA WILDT
w Krakowie jest do nabycia:
PLAN MIASTA KRAKOWA
Przegląd wielkiego pożaru w dniu 18 lipca 1850.— Cena gr. 10.

Otworzywszy **FABRYKĘ ORGANÓW** w Krakowie przy ulicy Floryańskiéj pod L. 548 zawiadamiam osoby interessowane, iż przyjmuje obstalunki każdego rodzaju Organów, za których dokładność do lat kilkunastu ręczę. Niemniéj wszelkich reparacyi, podejmuję się, jakoteż i stare organy w zamian biorę.

(78-1-10) A. *Sapalski.*

(54) **Cegła Wapno i Kamień** (2-3)

jest do sprzedania w Przegorzałach z odwozem lub bez odwozu; bliższa wiadomość w hotelu dawniéj Knotza od ulicy Ś. Jana.

W Zakładzie wydawnictwa dzieł katolickich w Krakowie, wyjdzie w tych dniach **Historya pożaru miasta Krakowa,** wraz z planem tegoż miasta na którym domy pożarem dotknięte oznaczone będą. Obok tego dołączy się ryciny spalonych kościołów i ważniejszych pomników, jak niemniéj dokładny onych opis historyczny i archeologiczny. (65-3)

Znalezione!

Komu w czasie pożaru zginęły, lub skradzione zostały SREBRA drobne stołowe i KORALE, niechaj się zgłosi do właściciela domu pod L. 627 przy ulicy Mikołajskiéj, gdzie od poczciwéj sługi bliższą wiadomość powziąść można. (73-2-3)

Mam honor zawiadomić strony interesowane, iż kancellaryą Notaryalną przeniosłem na ulicę Sławkowską do domu Nr. 450 zwanym Knotza na drugie piętro.

Kraków 29 lipca 1850 r.
[67-2-3] Sebastyan *Korytowski*, c. k. N. P.

(40) **UWIADOMIENIE.** [4]

Ułatwiając wyjeżdżającym w Królestwo-Polskie wyrobienie *wizy passportu* u C.-Rossyjskiéj-Ambassady w Wiedniu, mam zaszczyt donieść interessownym osobom, iż *passporta* przez mnie posyłane odbieram z *wizą* najdaléj 6go dnia tj.: zwrotną pocztą.

A. Tessarczyk
przy ulicy Floryańskiéj pod L. 533 (w 5tym domu od *Bramy.*)

(60) **Uwiadomienie.** (2-3)

Niżéj podpisana przeniosła swoją KAWIARNIĄ do domu W. Bieleckiego przy ulicy Mikołajskiéj, o czém Szanowną Publiczność zawiadamia.

Józefa Benda wdowa.

(36) ***Zniżenie cen.*** [3]

Gdy nakład druku moich gramatyk już mi się wrócił, gdy nadto ministerstwo oświecenia gramatykę pod napisem: Skrócona gramatyka języka polskiego; w gimnazyach polskich zaprowadzić poleciło; zniżam cenę gramatyki obszernéj, która za książkę podręczną dla pp. professorów posłużyć może na 1 reńs. m. k., a przeznaczonéj dla gimnazyj na 36 kr. m. k. Krótki rys gramatyki języka polskiego przedaje się po 40 kr., a początki gramatyki języka polskiego po 20 kr. m. k.

Dobromysł *Łazowski.*

(76) **GORZELNIK.** (1-3)

Kto sobie życzy Gorzelnika i pewny wydatek gorzałki, to jest: z korca kartofli przeszło garcy 3, z korca żyta garcy 9—10, z korca pszenicy garcy 10—11 albo urządzić gorzelnię trwało, korzystnie i jak najtaniéj, albo obmurować kocioł parowy, by trzecią część drzewa, jak dotychczas zużywano, oszczędzić, niech się zgłosi do Stanisławowa pod adressą R. W. u p. Settmajera w domu W. adwokata Janochy.

[71] **BIÓRO** (1-3)
Kommissowe i Informacyjne
W KRAKOWIE
przy Ulicy Sławkowskiéj.
Odebrało polecenia następne:

1) Przy pożarze na dniu 18 b. m. przez omyłkę zabrano rzeczy obce, a mianowicie: 1. czamarkę czarną z znakiem honorowym. 2. takąż bez znaku. 3. tużurek letni z mory szafirowéj, i znajdują się u p. Łączkowskiego do odebrania przez właściciela. Zginęły zaś przy temże ogniu: kontusz granatowy, dwie poduszki puchowe, kołdra tybetowa niebieska, łyżek srebr. dwie z literą J. a dwie z literami M. Z., łyżeczek do kawy cztery z literami A. K. Miniatura z podpisem Felicya Męcińska, list prywatny na summę 8,000 złp. wraz z innemi papierami w szufladzie od komody i gotówką 26 złp.

2) Przy ulicy Floryańskiéj pod L. 518 sklep ze stancyą i piwnicą dawniéj zajmowany p. kupca Wagnera, każdego czasu jest do wydzierżawienia z wolnéj ręki.

3) Dobra w Królestwie Polskim nie daleko Krakowa z wolnéj ręki są do sprzedania.

4) Potrzebne są dobra do nabycia w pszennéj glebie, z lasami, położone czyto w okręgu krakowskim, lub cyrkułach Wadowickim, Sandeckim, Bocheńskim, Tarnowskim, niedaleko szosy.

5) Dom o piętrze murowany, przynoszący czystéj intraty 1,400 złp. rocznie, przy ulicy niedaleko rynku z wolnéj ręki do sprzedania.

6) Osoba posiadająca dokładnie język francuski i niemiecki, oraz muzykę (na fortepianie) życzy przyjąć obowiązki guwernantki.

Bliższe szczegóły w Biórze. *A. Fusiecki.*

[57] OBWIESZCZENIE. (1-3)

dla cierpiących wszelaki ból w uszach.

Obwieszczenia pod tym napisem, przyjęło kilka pism publicznych. Zwracano w nich uwagę na doskonałość pigułek usznych dr. Pintera. Ból w uszach, jaki od lat 11tu cierpiałem, połączony z nader bolesnem płynieniem i szumem ciągle trwającym, zamieniwszy się późniéj w zupełną głuchotę, spowodował i mnie udać się do środków przez dr. Pintera zaleconych.— Pomimo, że przedtem różnych innych środków bezskutecznie używałem, okazał się u mnie skutek pomienionych pigułek dr. Pintera tak znacznym, że po krótkiem onych używaniu, od bólów zupełnie zostałem uwolniony.

To zupełne przywrócenie zdrowia po tak długich cierpieniach, podaję do powszechnéj wiadomości i czynię uważnymi tych wszystkich, którzy podobnym słabościom podlegają, aby sobie pigułkami dr. Pintera pomagali.— Dostać można takowych w Wiedniu u P. A. Gerhauser, magistra Pharmacyi na przedmieściu Wieden ulicy Faworitenstrasse Nro 308 na trzecim piętrze Nr. drzwi 31.

Wiedeń 12 stycznia 1850.

Karol Fischer, c. k. kapitan.

We Lwowie sprzedają się rzeczone pigułki do uszu dr. Pintera, ku większéj wygodzie P. T. publiczności, w aptece pod złotym Jeleniem u p. Jana Sidorowicza.

FABRYKA KAPELUSZY SŁOMKOWYCH
pod firmą:
JANOWSKIÉJ

przeniesioną została na ulicę Floryańską N. 518 do domu p. Kalińskiego w pobliżu Bramy. Spalone zapasy fabryki wkrótce nowemi zastąpione zostaną i fabryka ta zaszczycona zaufaniem tyloletniem, mimo znacznych strat świeżo poniesionych, żądaniom Szanownéj Publiczności odpowiedzieć zawsze nadal pragnie. (52-2-3)

W handlu galanteryjnym na Kazimierzu pod firmą B. *Prager* są do nabycia rozmaite porcelanowe i fajansowe Serwisy za najtańszą cenę w przeszłorocznych i najlepszych gatunkach. (55-2-3)

(56) **FRANCISZEK WOJDA** (2-3)
KRAWIEC MĘZKI

ma honor oświadczyć Szanownéj Publiczności, iż dotknięty pożarem, przeniósł mieszkanie i Handel swój z domu p. Wysockiego rękawicznika N. 30 do kamienicy byłéj p. Lipnickiego, a na teraz p. Nowickiego w ulicy Floryańskiéj N. 543 przy przecznicy ulicy Szpitalnéj.

Pałacyk N. 1 gm. VII w ogrodzie naprzeciw dworca kolei żelaznéj (jak dawniéj na przeciw domu p. Brodowicza) przy ulicy Lubicz, składający się z 5 pokoi na piętrze, i 4 na dole jest do wynajęcia lub sprzedania. (75-2-2)

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Kurs krakowski z dnia 2 sierp. Banknoty $91^1/_2$. — Pruski kurant $104^3/_4$.—Imperyały ros. 34. 24.—Ruble srebrne nowe $101^1/_6$. Dukaty złp. 19. 27.— Listy zastawne Król. Pols. bez kuponów 101. Listy zastawne Galicyjskie żądają $100^1/_4$ dają — Cwancygiery stare $105^1/_6$ nowe 106.

Kurs wiédeński z dnia 31 lipca. — Metaliki $96^3/_4$. — Nowa pożyczka $84^1/_4$.— Akcye Banku wiédeńs. 1180. — Akcye Kolei żel. $112^1/_2$. Agio od złota. $21^3/_4$. Agio od srebra 16.

Kurs wrocławski z d. 30 lipca. Banknot. austryac. $87^{11}/_{12}$. — Polskie papiery $96^2/_3$. — Listy zastawne Królest. Polsk. $95^1/_2$. — Akcye kolei żel. Krako.-górno-szląs. 70.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

DZIEŃ.	GODZINA.	STAN BAROM. w mierze paryzkiéj sprowadzony do 0° Réaumura.	STOP. CIEPŁA według Réaumura.	PRĘŻNOŚĆ pary wodnéj w powietrzu czyli *e*.	KIERUNEK wiatru i natężenie.	STAN ATMOSFERY.	ZJAWISKA NAPOWIETRZNE	ZMIANA TEMPERATURY w ciągu *od*	dnia *do*
1	2	27" 5'''. 99.	† 20.° 2.	4'''. 71.	zp. zach. średni	pogoda z chm.		† 22.° 7.	† 13.° 0.
„	10	„ 6. 04.	† 15. 8.	5. 32.	pn. zach. słaby	pogoda			
2	6	„ 5. 60.	† 13. 0.	5. 31.	„ „	„			

W DRUKARNI CZASU.